

GRZEGORZ BARTOSIK OFMConv

## MARYJA – GWIAZDA ZARANNA ZWIASTUJĄCA ŚWIT ZMARTWYCHWSTANIA

### MARY – THE MORNING STAR ANNOUNCING THE DAWN OF RESURRECTION

**A b s t r a c t.** The present article shows in a synthetic form, how Mary lightens up our darkness; in what sense we may call Her the Morning Star announcing the dawn of Resurrection. First of all Her faith is shown that on Good Friday and on Holy Saturday became the faith of the whole arising Church. Until today we have been remembering Mary's faith and we have been learning it from Her every Saturday. But Mary also prepares us for the Messiah's Second Coming and for our Resurrection. As a loving Mother, seeing our sins, She descends to the earth and in Fatima calls us to come to our senses, so that we do not offend God. She again reveals Herself as the Morning Star announcing the Lord's Coming. It is up to each of us if we reply to Her motherly pleas, and if we indicate God's light to other people.

**Key words:** Mary – the Morning Star, Resurrection, Messiah's Second Coming.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa jest najważniejszym wydarzeniem w historii wszechświata. Nadaje ono sens naszej ludzkiej egzystencji. Jest światłem rozświetlającym drogę naszego życia.

Symbolika ciemności i światła była obecna w sposób wyraźny w Tajemnicy Paschalnej Chrystusa. Trzem godzinom agonii Syna Bożego na krzyżu towarzyszyły ciemności (mimo iż był to czas od południa do godziny trzeciej). Z kolei pierwsze spotkania ze Zmartwychwstałym dokonały się trzeciego dnia o świcie. Słońce rozświetlające poranek Wielkiej Niedzieli stało się symbolem zwycięstwa Chrystusa nad szatanem, zwycięstwa światła nad moca-

mi ciemności. O zwycięstwie światła nad ciemnością świadczy także blask, jakim jaśniał anioł ogłaszający niewiastom zmartwychwstanie Pana Jezusa: „postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty były białe jak śnieg” (Mt 28,3). W liturgicznej celebracji Wigilii Paschalnej, pierwszym i istotnym elementem obrzędów jest liturgia światła. Symbolizujący Zbawiciela Paschał rozświetla przejmujący mrok nocy<sup>1</sup>. Światło Chrystusa wydobywa nas z mroku grzechu, śmierci i zagubienia oraz rozświetla naszą drogę, nadając kierunek i sens naszemu życiu.

W czasie Paschy Chrystusa najtrudniejsze dla Jego uczniów były nie tylko chwile Jego męki i śmierci, ale także okres od Jego śmierci do chwili zmartwychwstania. Była to najcięższa próba wiary, której zostali poddani wszyscy, którzy Jezusa kochali i szli za nim. Starożytna tradycja Kościoła podkreśla, że jedyną osobą, która nie zwątpiła i z nadzieją czekała w Wielką Sobotę na cud Zmartwychwstania, była Najświętsza Maryja Panna. Ona nie biegła do grobu z wonnościami, jak inne kobiety, bo wierzyła w zmartwychwstanie Syna. Dlatego do dzisiaj Maryja pozostaje dla nas wzorem niezachwianej wiary i nadziei w oczekiwaniu na cud Zmartwychwstania<sup>2</sup>. Dlatego nie tylko w kontekście Adwentu, ale także w kontekście Zmartwychwstania możemy ją nazywać Gwiazdą Zaranną<sup>3</sup>, a więc blaskiem porannym, który poprzedza ostateczne zwycięstwo Słońca, jakim jest Chrystus. Jej wiara i nadzieja zwiastują bowiem – wbrew ludzkiej nadziei – ostateczne zwycięstwo Chrystusa nad szatanem, grzechem i śmiercią. Jej wiara i nadzieja rozświetlają bowiem mrok Wielkiej Soboty i są zapowiedzią pełnego blasku Wielkanocnego Poranka.

Niniejszy artykuł pragnie więc ukazać, jak Maryja także dziś, dla nas chrześcijan XXI wieku, jest Gwiazdą Zwiastującą ostateczne zwycięstwo Boga i Jego Mesjasza Jezusa Chrystusa nad szatanem, grzechem i śmiercią.

Przedłożenie będzie się składało z trzech części. Najpierw zwrócimy uwagę na zmaganie się światła i ciemności zarówno w aspekcie biblijnym jak i sytuacji współczesnego świata, podkreślając, że tylko Chrystus Zmartwychwstały może dziś wyrwać świat z obłądu grzechu, śmierci i panowania mocy ciemności. Z kolei w części drugiej zostanie przybliżona postać Maryi jako Zwiastunki i Służebnicy Światłości, którą jest Jezus. W ostatniej części zwrócimy uwagę na to, jak Maryja dziś przygotowuje nas na ostateczne spotkanie

---

<sup>1</sup> Por. E. SKALSKI, *Świeca paschalna w liturgii Kościoła*, „Anamnesis” 10(2004), nr 38, 115; *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006.

<sup>2</sup> Por. A. SERRA, *Maria di Nazaret. Una fede in cammino*, Milano 1993, s. 38-39.

<sup>3</sup> Por. E. NAAB, *Morgenstern*, w: *Marienlexikon*, red. R. Bäumer, L. Scheffczyk, t. 4, St. Ottilien 1992, s. 517.

z Panem Jezusem, który jest Światłością ze Światłości, na moment naszego zmartwychwstania.

## 1. ZMAGANIE SIĘ ŚWIATŁA Z CIEMNOŚCIĄ

Pojęciem światła (hebr. *or*, gr. *phos*) określamy fizyczną przyczynę, dzięki której możemy coś dostrzec. Ciemność jest jego przeciwieństwem, czyli jest brakiem światła, które sprawia, że nic nie widzimy<sup>4</sup>.

### 1.1. Biblijna symbolika światła i ciemności

W Piśmie Świętym symbolika światła i ciemności jest obecna wielokrotnie, poczynając od pierwszej Księgi Starego Testamentu, gdzie oddzielenie światła od ciemności było pierwszym aktem stwórczym Boga (Rdz 1,3 n.), aż po ostatnią Księgę Nowego Testamentu, gdzie światłem nowego stworzenia będzie sam Bóg (Ap 21,23)<sup>5</sup>.

Jak w życiu ziemskim niemożliwe jest życie bez światła, zarówno jeżeli chodzi o dłuższe, samodzielne funkcjonowanie człowieka (poruszanie się i wykonywanie samodzielnie różnych czynności), jak też jeżeli chodzi o zdobywanie pożywienia (rośliny nie urosną bez słońca i światła), tak samo w życiu duchowym niemożliwe jest życie bez prawdziwego i Jedyne światła – Boga.

Zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie Bóg jest nazywany światłością. Także Jego objawieniom wielokrotnie towarzyszy niespotykana na ziemi światłość.

Bóg jednak rozświetla drogi ludzkie nie tyle blaskiem widzialnych dla oczu „luxów”, ile blaskiem swojej prawdy (*Veritatis splendor*)<sup>6</sup>. Czyni to przede wszystkim swoimi przykazaniami i swoim prawem, aby człowiek trzymając się ich, tak jak wędrowiec pochodni czy lampy, szczęśliwie dotarł do

---

<sup>4</sup> Por. F. RIENECKER, G. MAIER, *Leksykon biblijny*, Warszawa 2001, s. 796.

<sup>5</sup> A. FEUILLET, P. GRELOT, *Światło i ciemności*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań–Warszawa 1985, s. 959.

<sup>6</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Veritatis splendor”* (06.08.1993), tekst polski w: JAN PAWEŁ II, *Dziela zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, s. 453-525.

Domu Ojca. Chrystus, który przyszedł zbawić wszystkich ludzi, już w Starym Testamencie, w Księdze Izajasza, został nazwany „Światłem na oświecenie pogan” (Iz 49,6). Zachariasz, uwielbiając Boży plan zbawienia, nazywa zapowiedzianego Mesjasza „Wschodzącym Słońcem, które przyjdzie oświecić tych, co mieszkają w mroku i cieniu śmierci” (Łk 1,78-79). W Ewangelii św. Jana sam Chrystus nazywa siebie światłem świata (J 9,5) i mówi: „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światłość życia (J 8, 12) i dodaje: „Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności” (J 12,46).

Chrystus w czasie swojego ziemskiego życia objawił rąbek swej chwały i światłości, w której przebywa jako Bóg. Stało się to na Górze Przemienienia, gdy „twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło” (Mt 17,2). Wydarzenie to miało umocnić wiarę uczniów w Jego Boskość, aby przetrwali trudny czas Jego męki i śmierci<sup>7</sup>. Wspomnienie chwały Chrystusa i Jego jasności miało być zapowiedzią tej chwały i tego blasku, w którym Chrystus żyje po zmartwychwstaniu.

Przeciwieństwem Światła, którym jest Bóg, i które rozświetla ludzką pielgrzymkę do Domu Ojca, jest szatan. Jego pierwotnym powołaniem było zanoszenie Bożego światła innym stworzeniom, stąd jego nazwa „Lucyfer” – niosący światło. Buntując się jednak przeciw Bogu z anioła światła stał się aniołem ciemności. Zamiast nieść prawdę i miłość – podsunął ludziom kłamstwo, grzech, bunt przeciw Bogu, pychę. Chcąc ukryć swoje prawdziwe, anty-Boże działanie, posługiwał i posługuje się nadal podstępem i kłamstwem. Boi się prawdziwego światła – światła Prawdy, pozostając księciem fałszu i ciemności.

Szatan, kusząc ludzi, pragnie odciągnąć ich od Chrystusa, który jest światłem. Pan Jezus bardzo wyraźnie mówi o tym w rozmowie z Nikodemem: „A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu”(J 3,19-21).

---

<sup>7</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem profesorem Józefem Kudasiwiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002, s. 206.

## 1.2. Ciemności współczesnego świata

Przytoczone wyżej słowa Pana Jezusa, choć wypowiedziane dwa tysiące lat temu, nadal są aktualne. Niestety nadal ogromne rzesze ludzi bardziej miłują ciemność niż światło, bo ich uczynki są złe. Dopuszczając się nieprawości, uciekają od światła, aby ich uczynki nie wyszły na jaw. Boją się prawdy. Uciekają przed Bogiem, a kierują się w stronę szatana.

Obserwacja współczesnego świata, chociażby tylko analiza wiadomości przekazywanych przez media, jakie co dzień do nas docierają, pozwala stwierdzić, jak wiele zła dokonuje się w świecie. Zło jest głośne, stąd niekiedy ten nadmiar zła napawa nas przerażeniem. Obserwując zło dostrzegamy, że ludzie, którzy je popełniają, tkwią w mroku i ciemności, gdyż są daleko od Pana Boga.

### *Ciemność – synonimem stanu ludzkiego zagubienia*

Ciemność, w której żyje tak wielu współczesnych ludzi, pokazuje stan całkowitego zagubienia przez człowieka sensu i celu życia. Brak światła sprawia, że człowiek porusza się po omacku, nie wie, w którą stronę ma skierować swoje kroki, nie wie co go za chwilę może spotkać. To samo widać na płaszczyźnie dokonywania przez człowieka wyborów. Relatywizm, zwłaszcza etyczny i moralny, który z coraz większą siłą atakuje poszczególne społeczeństwa sprawia, że brak jest jasnych drogowskazów, jak mamy żyć<sup>8</sup>. Parlamente państw coraz częściej na drodze głosowań decydują o tym, co ma być uznane za poprawne politycznie, a co za niedopuszczalne. W podejmowanych decyzjach, które przecież stają się wiążące dla całych społeczeństw, nie bierze się ani trochę pod uwagę prawa Bożego i Bożych przykazań. Niestety także w Polsce ta sytuacja w sposób niebezpieczny się rozwijała. Prawodawstwo państwowe, narzucone przez sejm w kadencji 2011-2015 i byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego, promowało nie tylko antychrześcijańską ideologię *gender*<sup>9</sup> i niszczenie normalnych rodzin, ale także dopuściło zabijanie niewinnych osób poprzez coraz liczniejsze aborcje, czy poprzez zapłodnienia w probówce. Młodemu pokoleniu narzuca się przekonanie o tym, że

---

<sup>8</sup> Źródłem relatywizmu moralnego jest relatywizm religijny. Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja „Dominus Iesus”* (06.08.2000), tekst polski: Kraków 2000, nr 4.

<sup>9</sup> Zob. Konferencja Episkopatu Polski, *List pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku*.

dobrze jest to, o czym zadecyduje większość parlamentarna, a nie prawo dane przez Pana Boga, czy to w formie prawa naturalnego, czy to w formie dekalogu. Współczesny człowiek zaczyna więc często przypominać niewidomego, który nie wie w którą stronę się zwrócić, i idzie tylko za tymi, którzy głośniej (zwłaszcza przez media) krzyczą, zwalniając siebie z konieczności posługiwania się rozumem i oceniania różnych patologii społecznych w świetle prawa danego przez Stwórcę.

### ***Ciemność – synonimem stanu grzechu***

Inną ciemnością współczesnego świata jest grzech. Przytoczone wyżej słowa Jezusa z rozmowy z Nikodemem: „Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków”(J 3,20), w sposób tragiczny są aktualne. Współczesny człowiek stawia siebie na miejscu Pana Boga, samouwielbia się<sup>10</sup>, czyniąc swoimi bożkami pieniądź, sukces, sławę, doznania hedonistyczne czy możliwość panowania nad innymi. Dla tych pseudowartości jest w stanie dopuścić się najgorszych nieprawości. Nie chcąc by na jaw wyszły jego prawdziwe intencje, ucieka od prawdy i Bożego światła. Walczy z Kościołem, który wypomina mu grzechy. Nie zaznaje jednak spokoju, gdyż często sumienie wyrzuca mu ten grzech. Skutkiem grzechu jest rozpad rodzin, wojny, jawne prześladowanie chrześcijan, wykorzystywanie innych ludzi, współczesne formy niewolnictwa, traktowanie ludzi jak przedmioty, zwłaszcza brak troski o życie dzieci nienarodzonych i ludzi starszych.

### ***Ciemność jako uprzywilejowany stan ataku szatana***

Diabeł, który jest ojcem kłamstwa, nieustannie chce odciągać ludzi od Boga i kierować w objęcia grzechu ciemności<sup>11</sup>. Dla niego brak prawdy, moralne i etyczne zagubienie człowieka, promowanie stanu grzechu, w jakim żyje ludzkość, jest wymarzoną stanem i środowiskiem. Wie, że najwięcej osiągnie, gdy z życia publicznego usunie jasne drogowskazy Prawa Bożego

---

<sup>10</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (11.10.1992), Poznań 1994, nr 675.

<sup>11</sup> Zob. A.J. NOWAK, *Szatan*, w: *Leksykon duchowości chrześcijańskiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 849-850.

i Ewangelii, gdy jak najbardziej utrudni Kościołowi możliwość rozświetlania mroków ludzkiej egzystencji.

Kiedy patrzymy na ogrom kłamstwa i manipulacji, z jakim mamy do czynienia w ostatnich kilku latach chociażby w większości polskich mediów, to możemy ulec przekonaniu, że po raz kolejny szatanowi udaje się zagasić blask prawdy tak, jak to udawało mu się w różnych systemach totalitarnych, zwłaszcza w czasach nazizmu i komunizmu. Wyraźnie widać, że walka z Kościołem wkracza w nową, bardzo dobrze zorganizowaną fazę, aby usunąć, bądź maksymalnie zmarginalizować, oddziaływanie Kościoła i Ewangelii na współczesnych ludzi.

### 1.3. Zmartwychwstały Chrystus jako światłość świata

Opisana sytuacja, której jesteśmy świadkami, nie powinna nas przerażać, ale mobilizować do działania. W pewnym sensie jest ona bardzo zbliżona do sytuacji z roku 1917, gdy św. Maksymilian, widząc ataki masonerii, założył Rycerstwo Niepokalanej. Dziś te ataki są podobne, choć bardziej wyrafinowane<sup>12</sup>.

Od dwóch tysięcy lat w tę walkę mocy ciemności z Bogiem wkroczył i nieustannie wkracza Chrystus Zmartwychwstały. Poprzez swoją miłość, aż do ofiary z życia, odniósł On dwa tysiące lat temu zwycięstwo nad grzechem, śmiercią i szatanem, co nieustannie sobie przypominamy i głosimy śpiewając przepiękną pieśń zaczynającą się od słów: *Zwycięzca śmierci, piekła i szatana*<sup>13</sup>.

Tak, jak to już zostało wspomniane we wstępie, temu zwycięstwu towarzyszyła symbolika ścierania się ciemności ze światłem. Noc zdrady i uwięzienia Chrystusa oraz nadzwyczajne ciemności, które towarzyszyły trzem godzinom agonii Chrystusa, były (wraz z trzęsieniem ziemi i rozdartą zasłoną w przybytku świątyni Jerozolimskiej) nie tylko znakiem od Boga dla ludzi, mówiącym o ich grzechu Bogobójstwa. Mogły być odebrane także jako znak triumfu szatana nad Mesjaszem oraz prawdą i miłością, którą przyniósł Syn Boży.

Po ludzku wydawało się, że ten triumf ciemności i kłamstwa nad światłem i prawdą jest ostateczny. Potwierdzeniem tego stała się łąpówka, którą otrzy-

---

<sup>12</sup> Różnica polega tylko na tym, że wówczas masoneria świętowała 200-lecie swojego istnienia, a w roku 2017 będzie to 300-lecie jej istnienia.

<sup>13</sup> *Brewiarz franciszkanów świeckich*, red. J. Bogdanów i in., Niepokalanów 2011, s. 803-804.

mali żołnierze, aby zaprzeczać prawdzie o Zmartwychwstaniu. Ale pomimo podjętych rozwiązań zarówno siłowych (wojskowa straż rzymska przy grobie Pana Jezusa), jak i propagandowych (rozpowszechnianie kłamstwa o tym, że to uczniowie wykradli ciało Jezusa), Prawda i jej blask zwyciężyły.

Chrystus powstaje z martwych odnosząc zwycięstwo nad szatanem, nienawiścią, grzechem, piekłem, kłamstwem i fałszywą propagandą. Blask prawdy i miłości, bijący ze spotkań z Jezusem Zmartwychwstałym, przewycięża wszelką ciemność rozsiewaną przez szatana i przez jego sługi. Światło Zmartwychwstania rozświetla serca wylęknionych Apostołów oraz innych uczniów i uczennic Chrystusa. Po pięćdziesięciu dniach zstępuje na nich Duch Święty, który uzdalnia ich do tego, aby światło prawdy o zmartwychwstaniu, pokonaniu szatana i naszym zbawieniu, głosić wszystkim narodom. Uczniowie z ludzi lękliwych i przerażonych stają się odważnymi głosicielami Chrystusa i w większości męczeństwem potwierdzają swą wiarę i miłość do Zmartwychwstałego.

Historia Kościoła, której początek dały pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, trwa nadal. Ta nieustanna walka mocy ciemności z Bogiem i Jego uczniami powtarza się niemal w każdym pokoleniu. Tak było w czasie prześladowań Kościoła w okresie Cesarstwa Rzymskiego i w okresie barbarzyńskich najazdów. Tak było w czasach różnych rewolucji: francuskiej i bolszewickiej, rewolucji w Meksyku, Hiszpanii i Chinach. Tak było za czasów prześladowania Kościoła przez hitleryzm<sup>14</sup>, czy obecnie, gdy tysiące chrześcijan giną z ręki dżihadystów tylko dlatego, że są uczniami Chrystusa. W fakt bycia chrześcijaninem wpisane jest powołanie do męczeństwa. Aby być solą ziemi i światłem świata umieszczonym na górze, do czego wzywa nas sam Pan Jezus, potrzebna jest odwaga, bezkompromisowość i gotowość do złożenia z siebie największej ofiary.

Chrystus, będący Bogiem z Boga i Światłością ze Światłości<sup>15</sup>, wzywa nas do tego, abyśmy tak jak tysiące jego uczniów, tak jak święty Maksymilian, byli gotowi nieść światło Chrystusa wszystkim ludziom i abyśmy nie bali się wkraczać z tym światłem wszędzie, głosząc ludziom prawdę o wiecznym zbawieniu. Nawet, jeżeli trzeba będzie zapłacić za to najwyższą cenę, jak uczynił to św. Maksymilian Maria Kolbe, jak uczynili to Błogosławieni Ojcowie: Michał Tomaszek i Zbigniew Strzałkowski OFMConv, i jak czynią to tak liczni współcześni męczennicy.

---

<sup>14</sup> T. KACZMAREK, *Światła w ciemności. Męczennicy 1939-1945*, Włocławek 2000.

<sup>15</sup> Sobór w Nicei (325), *Symbol wiary*, BF IX, 7.



## 2. MARYJA JAKO ZWIASTUNKA I SŁUŻEBNICA ŚWIATŁOŚCI, KTÓRĄ JEST JEZUS

Maryja, rodząc Syna Bożego, przyniosła nam Światłość świata. Całą swoją misją i życiem wskazywała i wskazuje nam na tę Światłość i jest Służebnicą tej Światłości.

### 2.1. Misja Maryi w tajemnicy Wcielenia

W kantyku Zachariasza słyszymy, że Chrystus przyjdzie na świat jako Słońce, które rozświetli tych, co mieszkają w mroku i cieniu śmierci (Łk 1,78-79). W liturgii ta symbolika światła towarzyszy już bardzo wyraźnie obchodom tajemnicy Wcielenia. Jednym z istotnych elementów Adwentu są tzw. Msze święte roratnie. Zapalona wówczas świeca, tzw. roratka, posiada głęboką symbolikę. Zwróćmy uwagę na trzy aspekty tej symboliki.

Po pierwsze, jest ona znakiem oczekiwania na przyjście Pana<sup>16</sup>. Przypomina, że cała ludzkość przez pokolenia oczekiwała na przyjście Mesjasza. Światło roratki symbolizuje to oczekiwanie. W sposób szczególny jest symbolem Maryi, która w scenie zwiastowania jawi się jako Córa Syjonu, reprezentantka Narodu Wybranego i całej ludzkości, która oczekuje i przyjmuje do swego serca i łona Zbawiciela.

Po drugie, to przyjęcie Jezusa do serca i łona Maryi dokonało się dzięki Jej wierze. W przeciwieństwie do Zachariasza, Maryja uwierzyła bezgranicznie Bogu; uwierzyła, że dla Boga nie ma nic niemożliwego i stała się Matką Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego. Świeca roratnia i jej światło symbolizują więc też wiarę Maryi, wiarę, która nie ulega ciemności nocy, która karmi się Bożą obietnicą, Bożą Miłością i Bożą Wszechmocą.

Po trzecie wreszcie, ta zapalona świeca symbolizuje również Maryję w Jej stanie błogosławionym, po poczęciu Jezusa, mającą już w swym łonie ukrytego Zbawiciela – Światłość świata, i czekającą na Jego narodzenie, by okazać Tę Światłość światu. W tym kontekście Maryja w hymnach Ojców Kościoła i liturgii jest nazywana Gwiazdą zaranną (zorzą, jutrzenką). To porównanie nawiązuje do gwiazdy, która tuż przed Wschodem słońca świeci jaśniej od

---

<sup>16</sup> Por. „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego Pana” (Łk 12,35-36).

innych gwiazd i jest zapowiedzią nadchodzącego już świtu<sup>17</sup>. Przyjście na świat Maryi i jej misja poprzedziła Narodzenie Chrystusa, tak jak Gwiazda zaranna poprzedza wschód Słońca. Ona, nosząc przez dziewięć miesięcy w swym łonie Chrystusa, zapowiada Jego narodzenie.

Ten obraz Maryi jako Gwiazdy jest dziś bardzo popularny, gdy patrzymy na Nią i nazywamy Ją Gwiazdą Nowej Ewangelizacji.

Warto przypomnieć, że św. „Jan Paweł II, a za nim kolejni papieże nazywali i nazywają Maryję *Gwiazdą Nowej Ewangelizacji*. Ta metafora nawiązuje nie tylko do tego, że Maryja trzyma na rękach i pokazuje nam Chrystusa – Żywą Ewangelię, tak jak na obrazie Diny Belotti. Nazywanie Maryi Gwiazdą nawiązuje do wielowiekowej praktyki poszukiwania i odnajdywania właściwej drogi przez wędrowców i marynarzy na podstawie układu gwiazd (zwłaszcza tzw. gwiazdy północnej). Maryja, wskazująca nam Chrystusa i pokazująca w praktyce, jak żyć Ewangelią, jawi się nam jak Gwiazda, która w ciemnościach współczesnego świata wskazuje drogę do Portu Zbawienia – do Chrystusa”<sup>18</sup>.

## 2.2. Maryja wzorem pielgrzymowania w wierze, aż do końca – Wielka Sobota Dniem wiary Maryi

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, Bóg rozświetla drogę człowieka światłem swojego Prawa i swoich przykazań, aby ten doszedł do ostatecznego celu swej wędrówki – do Domu Ojca. Ze strony człowieka dostrzeżenie i rozpoznanie tego światła dokonuje się poprzez wiarę i nadzieję. Człowiek, ufając Panu Bogu, przyjmując jego nakazy za słuszne i postępując zgodnie z nimi, kroczy w świetle wiary, kroczy drogą wiary, która ma go doprowadzić do ostatecznego celu wędrówki – do Boga, który jest wiecznym szczęściem zbawionych.

---

<sup>17</sup> Por. A. WOJTCZAK, *Teologiczny sens maryjnego tytułu „Gwiazda zaranna”*, „Studia Warmińskie” 48(2011), s. 93.

<sup>18</sup> G. BARTOSIK, *Maryja jako znak nadziei i Gwiazda Nowej Ewangelizacji*, „Warszawskie Studia Pastoralne UKSW” 9(2014), nr 3, s. 160. „Ona, Matka pięknej miłości, będzie dla chrześcijan podążających ku Wielkiemu Jubileuszowi trzeciego tysiąclecia Gwiazdą nieomylnie kierującą nasze kroki ku Chrystusowi. Niechaj pokorna Dziewica z Nazaretu, która przed dwoma tysiącami lat dała światu Słowo Wcielone, prowadzi ludzkość nowego milenium ku Temu, który jest «światłością prawdziwą, oświecającą każdego człowieka»” (TMA 59).

To światło wiary nieustannie towarzyszyło Maryi w Jej życiowej pielgrzymce. Poczynając od Zwiastowania, Maryja zawsze pamiętała, zwłaszcza w chwilach największych prób, o Słowach, które przekazał Jej Anioł Gabriel, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Gdy patrzymy na jej życie i życie Świętej Rodziny, to dostrzegamy cały szereg trudnych wydarzeń, które wymagały od Maryi i świętego Józefa bezgranicznej wiary i zaufania Panu Bogu. Takiej wiary wymagały same okoliczności Bożego Narodzenia: brak miejsca w gospodzie i skrajne ubóstwo narodzin Syna Bożego. Próbą wiary był rozkaz Heroda wydającego wyrok śmierci na małego Jezusa i jego rówieśników. Próbą wiary była przymusowa ucieczka i pobyt Świętej Rodziny na emigracji w Egipcie. W duchu wiary i z pokorą Maryja przyjęła słowa dwunastoletniego Jezusa odnalezionego w świątyni, których do końca nie rozumiała. Maryja zaczyna „zauważać, że Jej Syn przekracza «normalne» schematy zachowania i że Ona nie jest już w stanie dokładnie Go zrozumieć. Musi więc zaakceptować pozorne sprzeczności: z jednej strony dziecięce posłuszeństwo i poddanie Jezusa (Łk 2,51), z drugiej zaś strony Jego wzrastającą ciągle autonomię, której motywem jest «bycie w sprawach Ojca» (Łk 2,49). Staje więc przed tajemnicą swego Syna, której do końca nie rozumie. Pozostaje Jej więc tylko wiara i zachowywanie tych spraw w swoim sercu (por. Łk 2,51)”<sup>19</sup>.

„Kolejny epizod ewangeliczny, mianowicie cud w Kanie Galilejskiej, pozwala nam wnioskować, że największy krok w swej pielgrzymce wiary Maryja uczyniła w czasie ukrytego życia Jezusa. O ile podczas znalezienia Jezusa w świątyni nie rozumiała jeszcze, co znaczy dla Jezusa «być w sprawach Ojca», o tyle w Kanie Jej wiara w moc i posłannictwo Jej Syna jest już tak duża, że prowokuje pierwszy cud Jezusa. Słowami «Nie mają już wina» (J, 2,3), a zwłaszcza: «Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie» (J 2,5) Maryja daje wyraz mocy swej wiary. Jest to wyraźne świadectwo wiary, bo przecież dotąd nie widziała Ona żadnego cudu działanego przez Swojego Syna; Kana była początkiem znaków Jezusa (J 2,11)”<sup>20</sup>.

Jednak „największym świadectwem wiary Maryi jest Jej wytrwała obecność u boku konającego Syna. Tu, pielgrzymująca w wierze Maryja, zostaje poddana najtrudniejszej próbie. U stóp krzyża przypomina Ona ojca naszej wiary Abrahama, który zawierzył Bogu aż do tego stopnia, że był gotów złożyć w ofierze całopalnej własnego syna. Abraham ofiarował Bogu jedyne-

---

<sup>19</sup> Por. G.M. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 2004, s. 95.

<sup>20</sup> Tamże.

go syna, choć wiedział, że rozumując po ludzku, tym gestem niweczy obietnice Boga o licznym potomstwie. I Bóg, przez wzgląd na wiarę Abrahama, zatrzymał w ostatniej chwili obrzęd składania ofiary. Druga ofiara, ta której przypatruje się Maryja, także niweczy, po ludzku rzecz biorąc, wyobrażenia o nowym Królestwie i zbawieniu, jakie miał przynieść Jezus. W Wielki Piątek i Wielką Sobotę Maryi pozostaje jedynie wiara, że cała misja Jej Syna nie była bezowocna, że Bóg potrafi dać życie i Odkupienie ludziom pomimo śmierci Jezusa. Pozostaje Jej tylko wiara, że słowa, które usłyszała na początku swej misji: «dla Boga nie ma nic niemożliwego», wypełnią się do końca»<sup>21</sup>.

Szczytowym momentem wiary Maryi stała się więc Wielka Sobota. Według wielowiekowej tradycji Kościoła sobota po dniu śmierci Jezusa była dniem wiary Maryi. Gdy ciało Jezusa pozostawało w grobie, a Jego uczniowie rozproszeni i wątpiący, tylko Maryja zachowała nienaruszoną wiarę w wypełnienie się zapowiedzi Zmartwychwstania. „Ta sobota – pisze jeden ze współczesnych teologów – jest wypełniona wiarą Maryi, jakby cała wiara Kościoła skupiła się w Niej. Podczas gdy ta wiara zaciemniła się we wszystkich, jedynie Maryja – **Pierwsza Wierząca** – podtrzymywała jej płomień, niewzruszona w ciemności, wytrwała w czasie próby»<sup>22</sup>.

Właśnie na pamiątkę tej wiary Maryi w Wielką Sobotę od wielu wieków w Kościele Zachodnim każdą sobotę uważa się za dzień poświęcony Matce Bożej. „Początki tej tradycji sięgają IX wieku. Wówczas to irlandzki benedyktyn Alquin (735-804) w przygotowanym przez siebie sakramentarzu (który stał się później obowiązującym w całym cesarstwie Karola Wielkiego) wprowadził całą serię mszy wotywnych na każdy dzień tygodnia. Przedostatni dzień tygodnia został poświęcony czci Krzyża Świętego, a ostatni – czci Maryi. Ta propozycja liturgiczna dość szybko rozprzestrzeniła się w Kościele do tego stopnia, że w XI wieku Bernold z Konstancji mógł twierdzić: «Prawie wszędzie, co tydzień w piątek odprawia się msze św. o Krzyżu Świętym, a w sobotę o Matce Bożej. Nie dlatego, że jest to nakazane, ale z powodu własnej pobożności» (PL 151, 1020). Ta średniowieczna tradycja, przez wieki kultywowana w Kościele łacińskim, dotrwała aż do czasów obecnych. Także liturgiczna reforma Soboru Watykańskiego II potwierdziła ten prastary zwy-

<sup>21</sup> Tamże, s. 96.

<sup>22</sup> M. MAGRASSI, *Maria nel mistero della Chiesa*, „Liturgia” 1976, nr 226-227, s. 696-697.

czaj, wprowadzając tak do mszału jak i do brewiarza formularze wotywno o Matce Bożej, zaproponowane do odmawiania w sobotę”<sup>23</sup>.

W tym kontekście możemy powiedzieć, że tak jak w Adwencie Maryja była Gwiazdą Zaranną Zwiastującą Narodzenie Mesjasza, tak w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę Maryja poprzez swoją niezachwianą wiarę staje się Gwiazdą Zaranną zwiastującą świt Zmartwychwstania. Jej ufna wiara rozświetla mroki rozpaczy, w których tkwią uczniowie i uczennice Chrystusa. Lampa Jej wiary – jako jedyna – płonie oczekując poranka Zmartwychwstania.

### 2.3. Wielkanoc – Świętem wiary Maryi

Pismo Święte milczy o Maryi, gdy relacjonuje wydarzenia związane ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Następny raz czytamy o Niej dopiero po Wniebowstąpieniu Pana, gdy widzimy Ją jak wraz z innymi uczniami oczekuje Zesłania Ducha Świętego (Dz 1,14). Wobec wielkości faktu Zmartwychwstania Syna, Matka pozostaje w cieniu. Tradycja Kościoła wydobyła jednak z tego cienia coś bardzo cennego, czego wyrazem stało się właśnie poświęcenie Maryi soboty, dnia poprzedzającego cotygodniowe świętowanie Zmartwychwstania. Tą cenną wartością jest zwrócenie uwagi na wiarę Maryi, która pomimo tragedii na Golgocie, niewzruszenie każe Jej czekać wielkanocnego poranka<sup>24</sup>. Wielkanoc jest więc, obok triumfu Chrystusa nad szatanem i śmiercią, także świętem i triumfem wiary Maryi, a w Niej świętem i triumfem wiary Kościoła i wiary każdego człowieka, który ufa Bogu wbrew ludzkim kalkulacjom.

To, że Tradycja Kościoła przypisuje właśnie Maryi wytrwanie w wierze w tych najtrudniejszych chwilach, nie jest pozbawione racji biblijnych. Całe Jej życie było przepełnione bezgraniczną wiarą i zaufaniem Panu Bogu, o czym wcześniej pisaliśmy. Zmysł wiary Ludu Bożego (*sensus fidei*), przypisujący Jej jedynej wytrwanie w wierze w Wielką Sobotę, ukazuje Ją jako Gwiazdę Zaranną, podtrzymującą płomień wiary w Boże obietnice i zapowie-

---

<sup>23</sup> G.M. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus*, s. 91-92.

<sup>24</sup> Tak o wierze Maryi na Golgocie pisze Jan Paweł II: „Zaiste, «błogosławiona jest Ta, która uwierzyła!» Te słowa Elżbiety wypowiedziane po zwiastowaniu tutaj, u stóp Krzyża, osiągają swą definitywną wymowę. Przejmująca staje się moc, jaką słowa te w sobie zawierają. Od stóp Krzyża zaś, jakby z samego wnętrza tajemnicy Odkupienia, rozprzestrzenia się zasięg i perspektywa tego błogosławieństwa wiary” (JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Redemptoris Mater”* (25.03.1987), tekst polski: Niepokalanów 1987, nr 19).

dzi samego Chrystusa. Każda sobota przypomina nam o tym. Jest wezwaniem, do tego, abyśmy jak Maryja mocno trwali w wierze, oczekując świtu Zmartwychwstania.

Wielkanoc jest Triumfem i Świętem Zmartwychwstałego Pana. Ale jest ona także świętem wiary Maryi, a w Niej i przez Nią świętem wiary Kościoła, świętem każdego chrześcijanina, który nie zwątpił w moc Chrystusa i Jego obietnice. Maryja uczy nas, aby nawet w najbardziej tragicznych sytuacjach podtrzymywać płomień wiary z ufnością, że on spotka się i rozbłyśnie nową mocą, gdy objawi się blask Zmartwychwstałego Pana.

### 3. MARYJA PRZYGOTOWUJĄCA NAS NA OSTATECZNE SPOTKANIE Z PANEM, ŚWIATŁOŚCIĄ ZE ŚWIATŁOŚCI

#### 3.1. Maryja Gwiazdą prowadzącą nas ku naszemu zmartwychwstaniu

Misja Maryi, która podtrzymywała wiarę rodzącego się Kościoła, w Wielkopiątkowy Wieczór i całą Wielką Sobotę nie skończyła się dwa tysiące lat temu. Jak uczy nas ostatni Sobór: Maryja „wzięta do nieba [...] poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny”<sup>25</sup>. Jedną z form tej Jej troski o nas – braci i uczniów Jej Syna jest to, że nieustannie daje nam przykład wiary, broni Jej i umacnia tę naszą ludzką słabą wiarę.

Tak jak niegdyś swoją wiarą rozświetlała mrok Wielkiej Soboty, tak dziś również swoją wiarą i macierzyńską miłością rozświetla mroki, jakie ogarniają Kościół w jego pielgrzymce do ostatecznego spotkania z Panem, zanim nadejdzie dzień, gdy On sam będzie niegasnącym światłem Nowej Jerozolimy: „I odtąd już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków” (Ap 22,5).

---

<sup>25</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr. 62 (dalej skrót: KK).

Nas również ogarnia nieraz rozpacz i mrok, tak jak w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę ogarnęły one uczniów i uczennice Chrystusa. My też może nieraz obserwując to, co się wokół nas dzieje, widząc zwycięstwo kłamstwa, nienawiści i mocy ciemności, mówimy jak uczniowie w drodze do Emaus: *A myśmy się spodziewali....* Nieraz być może tak jak oni i Tomasz wątpimy w Zmartwychwstanie Chrystusa, w nasze zmartwychwstanie, w ostateczne zwycięstwo Boga nad grzechem, kłamstwem i szatanem...

Maryja jednak nieustannie rozświetla nam ten mrok, ukazując swojego Syna i nasze ostateczne przeznaczenie. Ona, która jako Wniebowzięta, cieszy się już chwałą Zmartwychwstania ze swoim Synem, przypomina nam nieustannie ostateczny cel naszej ziemskiej pielgrzymki. Sobór Watykański II określa to bardzo pięknym sformułowaniem: „Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3,10), przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy”<sup>26</sup>.

Te słowa wskazują, że Maryja rozświetla naszą drogę, to znaczy przyświeca nam jako znak pewnej nadziei i pociechy. Można powiedzieć, że jest Gwiazdą zaranną zwiastującą nie tylko świt Zmartwychwstania Chrystusa, ale również świt naszego osobistego zmartwychwstania. Jej obecność w niebie jest dla nas umocnieniem w pielgrzymce wiary, bo pokazuje, że cel, jaki Ona osiągnęła, jest dostępny również dla nas.

Tę swoją misję wspierania nas w wędrówce do domu Ojca Maryja wypełnia na kilka sposobów.

Po pierwsze, jest dla nas wzorem wiary, nadziei i miłości, a to jest najlepsza forma pomocy w myśl rzymskiej zasady, że „słowa uczą, a przykłady pociągają”.

Po drugie, broni kraje o tradycji chrześcijańskiej przed atakami wrogów Kościoła. Mamy tego niezliczone przykłady w historii różnych krajów. W Polsce przykładem tej obrony naszej katolickiej wiary są chociażby: Cudowna Obrona Jasnej Góry i wypędzenie protestanckich Szwedów z Polski, odsiecz wiedeńska i uratowanie Polski i Europy przez zalewem islamu, oraz Cud nad Wisłą i obrona Polski i Europy przed zalewem bezbożnego komunizmu.

Po trzecie wreszcie, Maryja poprzez swoje modlitewne wstawiennictwo rozpala płomyk naszej wiary, gdy on gaśnie i jest zagrożony, bo Jej najważ-

---

<sup>26</sup> KK 68.

niejszą misją – tak jak w Kanie Galilejskiej – jest to, by „uwierzyli w Jezusa Jego uczniowie” (J 2,11).

### 3.2. Niewiasta z Fatimy obleczona w Słońce – światłem i drogowskazem dla współczesnej ludzkości

W 12 rozdziale Apokalipsy św. Jan opisuje Wielki Znak na niebie: „Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1). Ojcowie Kościoła, a także współcześni egzegeci, ten znak Niewiasty obleczonej w słońce interpretują na trzy sposoby: Może nią być Izrael, z którego narodził się Mesjasz, może nim być Maryja – Matka Mesjasza, i może nim być Kościół, toczący na przestrzeni wieków walkę ze smokiem – szatanem<sup>27</sup>.

Interpretację maryjną spotykamy w liturgii, gdzie fragment ten jest odnoszony do Wniebowzięcia Maryi, będącej znakiem nadziei dla pielgrzymującego Ludu Bożego. To obleczenie w słońce może oznaczać „obleczenie w Chrystusa”, czyli całkowite należenie do Chrystusa i uczestnictwo w Jego chwale.

Maryjną interpretację tego fragmentu Apokalipsy przypomniał światu Błogosławiony Papież Paweł VI, gdy 13 maja 1967 roku, w pięćdziesiątą rocznicę pierwszego objawienia się Matki Bożej w Fatimie, skierował do całego Kościoła adhortację apostolską noszącą tytuł *Signum magnum*, czyli Wielki znak. Oto jego słowa: „W wielkim znaku, który na niebie ujrzał święty Jan Apostoł, w owej «Niewieście obleczonej w słońce» – święta liturgia Kościoła katolickiego nie bez słuszności widzi Najświętszą Maryję Pannę, z łaski Chrystusa Odkupiciela – Matkę wszystkich ludzi”<sup>28</sup>. Nawiązując do orędzia Matki Bożej z Fatimy, Papież wezwał wszystkich wiernych do czynienia pokuty i zadośćuczynienia Bogu za popełnione grzechy. Oto jego słowa: „Przejęci więc pragnieniem miłości i zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone świętości i sprawiedliwości Boga, a równocześnie ożywieni ufnością w Jego nieskończone miłosierdzie – powinniśmy przyjmować utrapienia duszy i ciała, aby odpokutować grzechy własne i naszych bliźnich, i w ten sposób uniknąć podwójnej kary, tak zwanej «kary potępienia» i «kary zmysłów»,

<sup>27</sup> Por. F. MUSSNER, *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, Kraków 2014, s. 91-96.

<sup>28</sup> Bł. PAWEŁ VI, *Adhortacja „Signum magnum”* (13.05.1967), *Wstęp* (dalej skrót: SM).



czyli innymi słowy: aby nie utracić Boga, Dobra Najwyższego i nie dostać się w ogień wieczny”<sup>29</sup>. Następnie papież, nawiązując do oddania świata Niepokalanemu Sercu Maryi w roku 1942, które zmieniło losy II wojny światowej, zachęcił wszystkich wiernych do osobistego ponowienia tego oddania: „Zachęcamy wszystkich synów Kościoła, aby osobiście ponowili to poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Matki Kościoła; aby też, stwierdzając ten wspaniały znak pobożności całym swym postępowaniem, starali się coraz doskonalej wypełniać wolę Bożą, naśladować ze czcią Królową Niebios i służyć Jej w duchu synowskim”<sup>30</sup>.

Wiemy, że szczególnym papieżem „fatimskim” stał się św. Jan Paweł II. Po zamachu na swoje życie i cudownym ocaleniu za sprawą Matki Bożej Fatimskiej, papież sięgnął po treść objawień Matki Bożej i tzw. tajemnic fatimskich i przystąpił do ich realizacji, czego szczytowym momentem było oddanie świata i Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi w roku 1984. Wiemy, że to oddanie zmieniło losy świata, doprowadziło do upadku komunizmu i Związku Sowieckiego.

I rzeczywiście, jeżeli odczytujemy objawienia fatimskie w duchu wiary, to widzimy, że Pan Bóg posyła Najświętszą Maryję Pannę, aby Ona przygotowała nas na ostateczne spotkanie z Bogiem: zarówno w wymiarze naszego osobistego życia, jak i w wymiarze historii ludzkości.

W opisach objawień, jakie zostawiła nam Siostra Łucja w swoich *Wspomnieniach*, element światła i słońca jest bardzo wyraźny. Zawsze zstąpieniom na ziemię Maryi towarzyszy nieziemską jasność, której dzieci nie są w stanie opisać. Mają one jednak poczucie, że to wspaniałe światło pochodzi od Boga, a światło towarzyszące obecności Maryi jest tylko zapowiedzią najwspanialszego światła, światła Bożej obecności. W kontekście naszego wykładu możemy powiedzieć, że Maryja, objawiając się w Fatimie, staje się podobnie jak w okresie Adwentu i w Wielką Sobotę – Zaranną Gwiazdą zwiastującą prawdziwe Słońce – jasność i chwałę Boga samego.

Wyjątkowym wydarzeniem, potwierdzającym prawdziwość objawień, stał się tzw. Cud słońca w dniu 13 października 1917 roku. Potwierdził on, że Bóg jest Panem wszechświata i sił natury, i nawet gwiazda, która umożliwia

---

<sup>29</sup> SM, II, 4.

<sup>30</sup> SM, II, 8.

nam życie, czyli słońce, jest posłuszna jego nakazom i może zacząć się poruszać wbrew prawom natury<sup>31</sup>.

Objawienie fatimskie jest orędziem skierowanym do całej ludzkości. Od wypełnienia Bożych żądań, skierowanych do ludzkości i papieży przez Maryję, zależą nasze losy; nie tylko losy państw i narodów, ale także osobiste losy każdego z nas.

Tak, jak niegdyś Maryja poprzedziła i przyniosła ludzkości Światłość światła – Chrystusa; tak jak Jej wiara rozświetliła mroki Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty, tak i teraz przychodzi do nas Ona jako Gwiazda wskazująca ludzkości drogę ratunku, drogę powrotu do Boga. Jest Gwiazdą poprzedzającą ostateczne przybycie Pana Boga jako sprawiedliwego Sędziego. Stąd Jej wołanie o pokutę i nawrócenie, o zadośćuczynienie za grzechy popełnione przez nas, o składanie ofiar za grzeszników, aby nie zostali potępieni, o nieustanną modlitwę różańcową. Pan Bóg rzuca nam ludziom swoje koło ratunkowe w postaci nabożeństwa Pierwszych Sobót Miesiąca<sup>32</sup>.

Specjalną misję zlecił Pan Jezus przez Maryję swoim Namiestnikom – papieżom. Mieli oni za zadanie poświęcić Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi, aby uratować świat od wojen i rozprzestrzeniania się komunistycznego ateizmu. Akty te w roku 1942 i 1984 przyniosły błogosławione skutki<sup>33</sup>. Ale czy zapowiedzi zawarte w trzeciej tajemnicy fatimskiej już się zakończyły i zrealizowały? Czy może jednak czeka nas jeszcze krwawe prześladowanie Kościoła? Jesteśmy przecież świadkami krwawego prześladowania chrześcijan w tak wielu krajach muzułmańskich.

### **3.3. Niepokalane Serce Maryi – światłem na ścieżce prowadzącej do świtu naszego zmartwychwstania**

Wielu, nawet wybitnych, teologów zastanawia się i nie może zrozumieć, dlaczego Pan Bóg chciał wprowadzić nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi, zarówno w formie praktykowania Pierwszych Sobót Miesiąca, jak i w formie oddania świata Niepokalanemu Sercu Maryi.

---

<sup>31</sup> Por. L. GŁOWACKI, *Podjąć wciąż na nowo fatimskie orędzie*, Warszawa 2013, s. 122.

<sup>32</sup> Zob. *Wspomnienia S. Łucji z Fatimy*, t.1, Fatima 2002, s. 200.

<sup>33</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie fatimskie* (26.06.2000), w: *Wspomnienia S. Łucji z Fatimy*, t. 1, Fatima 2002, s. 208-211.

Czyż nie powinniśmy poświęcać się tylko samemu Bogu? Czyż nie tylko Jemu należy się kult i chwała.

Szukając odpowiedzi na ten Boży zamysł wydaje się, że odpowiedź jest podobna do odpowiedzi, jaką dał Bóg, gdy Syn Boży stał się ubogim człowiekiem w zapomnianej mieścinie na prowincji. Cud Wcielenia był odpowiedzią na pychę szatana i pierwszych rodziców – Adama i Ewy. Przyjmując postać sługi i uniżając się Chrystus pokazał, że prawdziwa wielkość i godność człowieka polega na pokornej służbie Bogu i ludziom oraz na miłości, aż do oddania życia z samego siebie.

Dziś Pan Bóg pokazuje nam wzór człowieczeństwa w osobie Matki Swego Syna. Ona, jako Niepokalana, nigdy nie podlegająca szatanowi, jest Arcydziałem stworzenia; jest Nową Ewą która nigdy nie powiedziała Bogu „nie”. Jej serce zaś, pod którym nosiła Bożego Syna, jest symbolem i znakiem miłości całkowitej, na wzór miłości Chrystusa.

Oddać się Niepokalanemu Sercu Maryi, to znaczy bezgranicznie zaufać Mądrości Bożej, a nie własnej, to znaczy być posłusznym Bożym zamiarom, to znaczy wpatrywać się w to Niepokalane Serce, by uczyć się od Niepokalanej posłuszeństwa, pokory i miłości, to znaczy stawać się nowymi Adamami i Ewami według Bożego zamysłu stworzenia.

Jeżeli w takiej perspektywie spojrzymy na Boży plan zbawienia dla naszych czasów, to dostrzeżemy, że Pan Bóg posłał Maryję tak, jak posyłał proroków w Starym Testamencie<sup>34</sup>. Posłał ją, aby jak Gwiazda Zaranna wskazywała nam nadchodzącego Pana, aby przypominała nam, że na swoje życie mamy patrzeć w świetle Chrystusa, który jest Światłością ze Światłości. Tylko w tym Chrystusowym blasku będziemy potrafili dostrzegać i zwalczać grzech w naszym życiu. Tylko wtedy będziemy w stanie z miłości składać ofiary i zadośćuczynić za siebie i naszych braci – grzeszników.

Niepokalane Serce Maryi uczy nas także, abyśmy, naszym postępowaniem, modlitwami i praktykowanymi czynami zadośćuczynienia rozświetlali drogę naszym siostram i braciom, będącym w trudnych sytuacjach, zwłaszcza w sytuacji grzechu. Bądźmy dla nich, tak Jak Maryja, drogowskazami i gwiazdami wskazującymi drogę do Pana Boga. Niech nasze czyny i słowa wskazują im prawdziwą i jedyną światłość świata – Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

---

<sup>34</sup> Por. W. BOŻEJEWICZ, *Prorocki charakter Objawień Matki Bożej w Fatimie w interpretacji i wykładni Kościoła Katolickiego*. Praca doktorska z teologii, specjalność mariologia, napisana w Katedrze Mariologii pod kierunkiem o. prof. UKSW dra hab. Grzegorza Bartosika OFMConv, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Teologiczny, Centrum Studiów Mariologicznych „Kolbianum”, Warszawa 2015, mps.

## BIBLIOGRAFIA

- Sobór w Nicei (325), *Symbol wiary*, BF IX, 7.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964); tekst polski w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 1986, s. 146-265.
- PAWEŁ VI, Adhortacja *Signum magnum* (13.05.1967), tekst polski w: *Tak czcić Matkę Bożą*, red. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 2004, s. 5-29.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), tekst polski: Niepokalanów 1987.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (06.08.1993), tekst polski w: JAN PAWEŁ II, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, s. 453-525.
- JAN PAWEŁ II, List apostolski *Tertio millennio adveniente* (10.11.1994), tekst polski w: JAN PAWEŁ II, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 403-428.
- Katechizm Kościoła Katolickiego* (11.10.1992), tekst polski: Poznań 1994.
- Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* (06.08.2000), tekst polski: Kraków 2000.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie fatimskie* (26.06.2000), w: *Wspomnienia S. Łucji z Fatimy*, t. 1, Fatima 2002, s. 205-212.
- Konferencja Episkopatu Polski, *List pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku*, mps.
- Brewiarz franciszkanów świeckich*, red. J. Bogdanów i in., Niepokalanów 2011.
- BARTOSIK G., *Maryja jako znak nadziei i Gwiazda Nowej Ewangelizacji*, „Warszawskie Studia Pastoralne UKSW” 9(2014), nr 3, s. 141-166.
- BARTOSIK G.M., *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 2004.
- BARTOSIK G., *Poświęcenie Niepokalanemu Sercu Maryi*, w: *Niepokalane Serce Maryi. Spojrzenie Kościoła* (seria: Wielka Nowenna Fatimska 2009-2017), red. K. Czapla, Ząbki 2011, s. 51-70.
- BOŻEJEWICZ W., *Prorocki charakter Objawień Matki Bożej w Fatimie w interpretacji i wykładni Kościoła Katolickiego*. Praca doktorska z teologii, specjalność mariologia, napisana w Katedrze Mariologii pod kierunkiem o. prof. UKSW dra hab. Grzegorza Bartosika OFMConv, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Teologiczny, Centrum Studiów Mariologicznych „Kolbianum”, Warszawa 2015, mps.
- FEUILLET A., GRELOT P., *Światło i ciemności*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań–Warszawa 1985, s. 958-963.
- GŁOWACKI L., *Podjąć wciąż na nowo fatimskie orędzie*, Warszawa 2013.
- KACZMAREK T., *Światła w ciemności. Męczennicy 1939–1945*, Włocławek 2000.
- KUDASIEWICZ J., *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002.
- Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006.
- MAGRASSI M., *Maria nel mistero della Chiesa*, „Liturgia” 1976, nr 226-227, s. 696-697.

- MUSSNER F., *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, Kraków 2014.
- NAAB E., *Morgenstern*, w: *Marienlexikon*, red. R. Bäumer, L. Scheffczyk, t. 4, St. Ottilien 1992, s. 517.
- NOWAK A.J., *Szatan*, w: *Leksykon duchowości chrześcijańskiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 849-850.
- RIENECKER F., MAIER G., *Leksykon biblijny*, Warszawa 2001, s. 796-797.
- SERRA A., *Maria di Nazaret. Una fede in cammino*, Milano 1993.
- SKALSKI E., *Świeca paschalna w liturgii Kościoła*, „Anamnesis” 10(2004), nr 38, s. 115-116.
- WOJTCZAK A., *Teologiczny sens maryjnego tytułu „Gwiazda zaranna”*, „Studia Warمیńskie” 48(2011), s. 93-115.
- Wspomnienia S. Łucji z Fatimy*, t. 1, Fatima 2002.

MARYJA – GWIAZDA ZARANNA  
ZWIASTUJĄCA ŚWIT ZMARTWYCHWSTANIA

S t r e s z c z e n i e

Niniejszy artykuł ukazuje syntetycznie, w jaki sposób Maryja rozświetla nasze ciemności, w jakim sensie możemy nazwać Ją Gwiazdą Zaranną zwiastującą świt Zmartwychwstania.

Została ukazana przede wszystkim Jej wiara, która w Wielki Piątek i Sobotę stała się wiarą całego rodzącego się Kościoła. Do dziś wspominamy tę wiarę Maryi i uczymy się jej od Niej, zwłaszcza w każdy dzień sobotni. Ale Maryja przygotowuje nas także na powtórne przyjście Mesjasza i na nasze zmartwychwstanie. Jako kochająca Matka, widząc nasze grzechy, zstępuje na ziemię i w Fatimie wzywa nas do opamiętania, aby nie obrażać już więcej Pana Boga. Po raz kolejny objawia się jako Gwiazda Zaranna zwiastując przyjście Pana. To, czy odpowiemy na Jej matczyne błagania, czy wskażemy innym ludziom Boże światło, zależy od każdego z nas.

**Słowa kluczowe:** Maryja-Gwiazda Zaranna, Zmartwychwstanie, powtórne przyjście Mesjasza.